

# Tadeusz Wojciechowski

---

## Telewizja a życie rodzinne

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 3, 309-326

---

1970

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KS. TADEUSZ WOJCIECHOWSKI

## TELEWIZJA A ŻYCIE RODZINNE

## I. UWAGI WSTĘPNE

Telewizja jest jednym ze środków tzw. masowego przekazu. Środki te nazywamy „masowymi” lub „społecznymi” środkami przekazu ze względu na to, że pozwalają na przekazywanie informacji równocześnie wielkiej liczbie ludzi<sup>1</sup>. Przez „przekaz” rozumiemy społeczny proces komunikowania, czyli porozumiewania się dwóch lub więcej osób ze sobą. Przekazywanie treści za pomocą określonych środków (kanałów) nosi też nazwę procesu informacji. W procesie tym chodzi o roszczyfrowanie przyjętych informacji, zinterpretowanie ich, oraz społeczne i kulturowe zastosowanie zdobytych wiadomości<sup>2</sup>. Rozróżniamy bezpośrednie i pośrednie sposoby komunikowania. W pierwszych osoba informuje wprost drugą osobę czy grupę osób. Przykładem jest wykład w szkole, kazanie, konferencja, spowiedź, wizyta duszpasterska, rozmowa. Pośrednio przekazywanie informacji dokonuje się przez pismo, radio, film i telewizję<sup>3</sup>.

Masowe środki przekazu przekraczają swym zasięgiem granice regionalne, narodowe i państwowe, zacierają różnice społeczne i kulturalne. W dalszej konsekwencji prowadzą do tego, co Piotr Teilhard de Chardin SJ nazwał „planetyzacją” czy „socjalizacją” człowieka, tj. wyrównywaniem wszelkich dóbr gatunku *homo sapiens*. Na tę funkcję masowego przekazu zwrócił uwagę także Sobór Watykański II<sup>4</sup>. Z punktu widzenia psychologicznego proces ten możemy ująć jako poszerzenie własnego „ja” na całą ludzkość. Dzięki tej funkcji środków masowego przekazu, piszą A. Fontenilles i J. Marty, osoby czy grupy osób, nawet całe narody, zorientowane dotychczas intrawertycznie, mogą stać się otwartymi na wpływy zewnętrzne<sup>5</sup>. G. Cohen-Séat nazywa to najbardziej rewolucyjnym skutkiem środków masowego przekazu w skali socjologicznej<sup>6</sup>.

Kościół zwracał uwagę dotychczas przede wszystkim na bezpośrednie środki komunikacji, a więc na głoszenie kazań, naukę religii, spowiedź, wizyty duszpasterskie, kancelarię parafialną. Dziś stara się włączyć w pracę duszpasterską wszystkie środki masowego przekazu, a więc i telewizję, jako środki dawania

<sup>1</sup> E. R. Hilgard, *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1967, 976.

<sup>2</sup> A. Fontenilles i J. Marty, *The Mass Media*, Paris 1967, 7—9, 155.

<sup>3</sup> Inaczej i szerzej ujmuje to zagadnienie John Mann, który rozróżnia oddziaływanie: 1. osoby na osobę, 2. treści pisma na człowieka, 3. maszyny na człowieka, 4. człowieka na człowieka przez maszynę czy środek techniczny, 5. maszyny na maszynę. Oddziaływanie telewizji zalicza do działania człowieka na człowieka przez maszynę (*Frontiers of Psychology*, New York/London 1963, 135).

<sup>4</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, nr 6.

<sup>5</sup> *The Mass Media*, 3.

<sup>6</sup> *Problèmes du cinéma et de l'information visuelle*, Paris 1961, 72.

świadczenia prawdziwe. Stanowisko Soboru w tym względzie jest zawarte w Konstytucji *Inter mirifica*<sup>7</sup>.

W naukowym sposobie badania środków masowego przekazu szuka się odpowiedzi na pięć pytań: 1) Kto? (scilicet jest nadawcą treści — problem nadawcy). 2) Co przekazuje? (problem treści przekazywanych). 3) Jakim kanałem? (przez prasę, radio, film, telewizję). 4) Komu je przekazuje? (adresat czyli odbiorca). 5) Z jakim skutkiem? (wpływ środków masowego przekazu na odbiorcę). W niniejszym artykule spróbuję przedstawić te wyniki badań, które dotyczą tylko dwóch ostatnich pytań, z zawężeniem zagadnienia do wpływu telewizji na życie rodzinne.

Jako metody badań wpływu telewizji i innych środków masowego przekazu na odbiorców stosuje się wywiady, ankiety, obserwacje, testy, a ponadto w badaniach dzieci wypracowania szkolne czy domowe. Telewizja posiada swoiste cechy, jednakże pewne ogólne prawidłowości odkryte w wyniku badań nad oddziaływaniem innych środków masowego przekazu zachowują swą ważność i w odniesieniu do telewizji<sup>8</sup>. Dotychczasowe trudności w otrzymywaniu stałych i trafnych wyników badań płyną z jednej strony z faktu działania jeszcze zjawiska fascynacji telewizji, z drugiej z zawodności poszczególnych metod badań. Jednakże w miarę upływu lat wyniki będą coraz bardziej rzetelne i stałe.

Telewizja zajmuje szczególne miejsce wśród środków masowego przekazu. Kwestia ogromnej popularności telewizji, pisze Jerzy Rudzki, jest poza dyskusją. W sytuacji wyboru jednego spośród czterech środków masowego przekazu  $\frac{3}{5}$  ankietowanych wybrałoby telewizję. Na pytanie, który z wynalazków ostatnich lat czyni życie najbardziej miłym i przyjemnym, 62% mężczyzn i 61% kobiet wymieniło telewizję. Podobnie przedstawiają się wyniki badań nad popularnością telewizji i w innych krajach<sup>9</sup>.

Przyczyną tak wielkiej popularności telewizji jest najpierw to, że zaspokaja ona bardzo szeroki wachlarz potrzeb współczesnego człowieka przez swą potrójną funkcję: informacyjną, rozrywkową i naukową. Po wtóre telewizja działa obrazem, który posiada większą siłę sugestywną niż słowo czy pismo. Ponadto obraz posiada tę przewagę nad słowem i pismem, że jest odbierany z mniejszym wysiłkiem umysłowym przez odbiorców. Według K. Żygulskiego obraz odgrywał zasadniczą rolę w życiu społeczności religijnych i jest związany wewnętrznie z kulturą chrześcijańską<sup>10</sup>. Amerykański psycholog R. N. Minno w pisze, że telewizja stała się dzisiaj czwartą siłą wychowawczą obok domu, szkoły i Kościoła. Jest to bowiem siła, która wywiera duży wpływ na kształtowanie nadziei, obaw, zamiłowań, ambicji i aspiracji współczesnych dzieci<sup>11</sup>. Oczywiście, wszystkie środki masowego przekazu współdziałają i jeden nie zastąpi całkowicie drugiego, jednak na pierwsze miejsce wysuwa się telewizja.

<sup>7</sup> Na święto środków masowego przekazu wybrano niedzielę przed Zielonymi Świątami, co ma wydzźwięk symbolu, że ta sama prawda głoszona przez św. Piotra w jednym języku, była przyjęta i rozumiana w różnych językach.

<sup>8</sup> J. Kubin i J. Komorowska, *Czy telewizja wychowuje?*, Warszawa 1969, 7. W Polsce systematyczne badania nad oddziaływaniem telewizji prowadzi Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy Polskim Radiu i Telewizji, oraz Zakład Badań nad Kulturą Masową Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

<sup>9</sup> *Zafascynowani telewizją*, Wrocław/Warszawa/Kraków 1967, 57—63.

<sup>10</sup> *Obraz i słowo w kulturze masowej*, w: *Kultura i Społeczeństwo*, 1965, nr 2, 24.

<sup>11</sup> M. E. Breckenridge and E. L. Vincent, *Child Development*, Philadelphia/London 1966, 179.

## II. WPLYW TELEWIZJI NA ŻYCIE RODZINNE

Zagadnienie wpływu telewizji na życie rodzinne stanowi jeden z podstawowych problemów, które powstały w związku z pojawieniem się telewizji. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że telewizja zmieniła w jakiś sposób życie współczesnego człowieka, a więc wprowadziła też zmiany i w życiu rodzinnym. Zmiany te obejmują cały szereg poszczególnych dziedzin, które omówimy kolejno.

## 1. Kto kupuje telewizor?

Badania wykazują, że telewizor pojawia się najczęściej w rodzinach posiadających niezbyt wielką liczbę dzieci, natomiast mniej u samotnych. Tylko 9% odpowiedziało, że woli samotnie oglądać telewizję. Według zgodnej opinii badaczy zarówno polskich jak i zagranicznych, momentem przyspieszającym zakup telewizora są dzieci w rodzinie, którym rodzice chcą zapewnić rozrywkę i miłe spędzenie czasu pod swoją opieką. Rodzice kupują telewizor także pod presją samych dzieci. Drugim czynnikiem wpływającym pozytywnie na kupno telewizora jest stabilizacja życiową, a więc stabilizacja zawodowa i mieszkaniowa.

Spotyka się czasem odosobnione zdanie, że ilość telewizorów w każdym kraju jest proporcjonalna do nudy i pustki, jakiej podlegają jego mieszkańcy. W rodzinach, w których się gra, muzykuje, wygłasza odczyty i wykłady, prowadzi dyskusje, czy też majsterkuje i buduje, rzadko spotyka się telewizor<sup>12</sup>. Według tego poglądu chęć przewyciężenia nudy panującej w domu miałyby być powodem kupna telewizora. Nie widać jednakże powodu, dla którego zajęcia umysłowe, muzykowanie czy majsterkowanie miałyby wykluczać telewizję, która przez swą funkcję informacyjną i naukową raczej sprzyja tego rodzaju zajęciom.

Natomiast nie sprzyja kupnu telewizora zbyt duża liczba dzieci i związane z tym wydatki na utrzymanie domu. Podobnie nie sprzyja kupnu telewizora brak stabilizacji zawodowej i mieszkaniowej. Kawalerowie i ludzie samotni (wyłączając księży), o sytuacji materialnej mierzącej lepszej niż rodziny dietne, mniej kupują telewizory i wolą spędzać większość czasu poza domem w towarzystwie koleżanek i kolegów, w teatrze, kawiarni czy kinie. Okazało się, że dobra sytuacja materialna nie jest jedynym czynnikiem decydującym o kupnie telewizora. Ogólnie można powiedzieć, że zgodnie z wynikami badań w początkowym okresie rozpowszechnienia się telewizji sprzyjają kupnu telewizora takie czynniki, jak niezbyt wielodzietna rodzina, stabilizacja zawodowa i mieszkaniowa. Natomiast duża liczba dzieci, wielka rodzina, brak stabilizacji zawodowej i mieszkaniowej, oraz samotność zdają się nie sprzyjać kupnu telewizora. W naszych warunkach czynnikiem, który należy także wziąć pod uwagę, jest cena telewizora. W Polsce pierwszymi nabywcami telewizorów była przede wszystkim inteligencja (58%), następnie robotnicy (36%) i chłopcy (1,64%). Dynamika struktury telewidzów wskazuje jednak na wzrost liczby abonentów pochodzenia chłopskiego<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Zdanie to przytocza J. Metzger, *Kind und Fernsehen*, w: *Fernsehen der Kinder*, Basel/New York 1964, 33.

<sup>13</sup> *Zafascynowani telewizją*, 56.

## 2. Telewizor jako czynnik skupiający rodzinę.

Przed rozpowszechnieniem się telewizji formy spędzania czasu poza domem polegały na wychodzeniu do teatru, kina, kawiarni, na widowiska, mecze, przechadzki czy wycieczki. Dzięki telewizji wiele atrakcyjnych sztuk, filmów i imprez wszelkiego rodzaju można oglądać w domu. To sprawiło, że członkowie rodziny pozostają dziś chętniej w domu niż to było dawniej. Przedtem, zwłaszcza w rodzinach posiadających małe dzieci, ojciec uciekał najczęściej z domu i niechętnie powracał do niego. Telewizor sprawił, że mniej szuka odpoczynku i wrażeń poza domem wśród kolegów i koleżanek, gdyż telewizja oferuje mu atrakcyjne rozrywki w domu.

Dzięki telewizorowi dom przestał być tylko miejscem jedzenia, spania, odrabiania lekcji i zajęć domowych, a stał się miejscem wypoczynku i atrakcyjnej rozrywki. Telewizja wyzwala członków rodziny od monotonii codziennych zajęć, oraz wprowadza w sposób łatwy i nie wymagający większego wysiłku intelektualnego w szeroki świat środowiska pozadomowego i poza stałe miejsce pracy. Dodatkowo pozytywny to swobodna pozycja przy oglądaniu programu i brak konieczności ubierania się związanego z wyjściem z domu. Daje to odpoczynek zarówno fizyczny jak i psychiczny po pracy. Równocześnie jest to wypoczynek w gronie rodziny, której członkowie nie mieli osobistego kontaktu ze sobą przez cały dzień pracy.

Biorąc pod uwagę powyższe, zastanawiano się nad pytaniem, czy telewizja, będąc czynnikiem skupiającym iprzynajmniej zewnątrz rodzinę, wpływa korzystnie na jej integrację, prowadząc do większej spójni nie tylko zewnętrznej, lecz także wewnętrznej i duchowej. Postawiono nawet pytanie, czy ze względu na integrujący wpływ telewizji na życie rodzinne można wyciągnąć jakieś wnioski dotyczące perspektyw trwałości małżeństwa.

Jedna grupa badaczy odpowiada negatywnie na te pytania. Żony z rodzin zdeorganizowanych żywią często nadzieję, że telewizor zatrzyma męża w domu i przynajmniej program telewizyjny skupi razem całą rodzinę. Nadzieja ta okazała się płonna, gdyż telewizor nie potrafi na dłuższą metę zatrzymać w domu zbuntowanego męża czy dzieci. Zwłaszcza młodzież dorastająca chętnie wymyka się z domu spod opieki dorosłych i woli oglądać filmy czy program telewizyjny w klubie, w którym zbiera się sama młodzież. Autorzy ci sądzą, że przebywanie stałe razem członków rodziny w domu daje powód do licznych utarczek słownych i kłótni. Nic więc dziwnego, że badania nie wykazują zmniejszania się liczby rozwodów w krajach o dużej ilości telewizorów.

Niektórzy badacze sądzą, że życie rodzinne ulega zubożeniu <pod wpływem telewizji także dlatego, że problemy domowe zostały zepchnięte na dalszy plan przez atrakcyjny program telewizyjny, lub nawet w ogóle przestały być przedmiotem wspólnych rozmów i wymiany zdań<sup>14</sup>. Badana przez G. Maletzkego w NRF młodzież zwracała ponadto uwagę na to, że zafascynowani programem telewidzowie nie pozwalają na wymianę zdań w czasie trwania programu i karzą tych uczestników seansu, którzy próbują prowadzić rozmowy. Badacze ci wyciągają stąd wniosek, że oglądanie programu telewizyjnego uniemożliwia wymianę zdań na tematy zawodowe i ogólne, nie pozwala na dzielenie się doświadczeniami zdobytymi w ciągu dnia pracy iprzez poszczególnych członków rodziny, przez co ulegają likwidacji głębsze więzy duchowe. Członkowie rodzi-

<sup>14</sup> Tamże, 145.

ny są wprawdzie zgromadzeni w tym samym pokoju, jednakże każdy ogląda program sam i nie interesuje się innymi. Telewizor, podobnie jak ekran kinowy, nie tworzy z rodziny zintegrowanej całości. Natomiast po programie wszyscy są zmęczeni, nie mają ochoty na rozmowę i kładą się spać.

Inni autorzy z tej grupy przyznają, że wprawdzie program telewizyjny może inspirować rozmowy, jednakże z reguły są one płytkie, banalne i ubogie. Jako dalsze ujemne skutki telewizji wymieniają zaniedbywanie przez członków rodziny ich normalnych czynności i obowiązków, co ma wpływać ujemnie na atmosferę domową. Na podstawie (powyższych wypowiedzi oraz badań własnych Rudzki pisze, że telewizja skupia wprawdzie w jednym miejscu rodzinę, jednakże przez to więź rodzinna nie ulega z reguły wzmocnieniu. Ekran telewizora, podobnie jak ekran kinowy, nie tworzy z rodziny zintegrowanej całości. Spoistość rodziny przed telewizorem posiada przeto charakter wielce wątpliwy<sup>15</sup>.

Druga grupa badaczy inaczej widzi to samo zagadnienie. Wymienione wyżej ujemne skutki wiążą, przynajmniej w pewnej mierze, z początkowym okresem fascynacji telewizją. Po przejściu tego okresu członkowie rodziny jak gdyby odnajdują się na nowo i pierwsze stadium, jakim jest prosta integracja zewnętrzna, paralelne oglądanie programu telewizyjnego, może przechodzić stopniowo w stadium integracji wewnętrznej, tj. wspólnego zainteresowania i wymiany poglądów na poruszane w programie tematy. Przykładem takiej dyskusji, która wyszła daleko poza sam czas oglądania programu, była np. sztuka pt. „Drewniany talerz”.

Sam telewizor nie poprawia wprawdzie złych stosunków między członkami rodziny, jednakże przynajmniej odwraca ich uwagę od spornych problemów, przerywa utarczki słowne, skupia uwagę na oglądanym programie i eliminuje zewnętrzne i wewnętrzne napięcia. Sama eliminacja sprzeczek czyni miłą atmosferę domową i powoduje chętnie przebywanie członków rodziny w domu. Ponadto samo przebywanie w domu i zainteresowanie się programem telewizyjnym może przerwać niebezpieczne kontakty pozadomowe, które może być źródłem zatrucia atmosfery domowej i sprzeczek. Na dalszą metę może to doprowadzić do emocjonalnego przywiązania członków rodziny do domu i dobrego w nim samopoczucia. Tak właśnie ujmują wpływ telewizji na spójność rodziny telewizzowie w USA i we Francji. W USA 66%, a we Francji 85% ankietowanych stwierdziło, że telewizja wpłynęła dodatnio na spójność rodziny.

Można dodać jeszcze inny powód wewnętrznego zintegrowania rodziny przez telewizję. Dawniej oglądano program wieczorem w ciemnym lub mocno zaciemnionym pokoju, w którym członkowie rodziny rzeczywiście zatracali kontakt ze sobą. Wtedy dom zamieniał się rzeczywiście w salę kinową. Dzisiaj zaleca się oglądanie telewizji przy normalnie oświetlonym pokoju, co może przyczynić się do nawiązania kontaktu optycznego i słownego członków rodziny ze sobą. Dlatego, w przeciwieństwie do kina, telewizja może wspierać życie rodzinne. Jeśli idzie o rozmowy i dyskusje nad programem telewizyjnym to stwierdzono, że w środowisku inteligencji wyższej wspólne oglądanie programu wyzwala rozmowy i dyskusje nad audycjami. Zahamowanie rozmów występuje raczej w środowisku o niższym poziomie kulturalnym, czyli po prostu tam, gdzie program telewizyjny przerasta inteligencję widzów.

Problem dodatniego wpływu telewizji na życie rodzinne to także problem od-

<sup>15</sup> Tamże, 145.

powiedniego wychowania do odbioru audycji telewizyjnej. Do telewizji, jak do każdego nowego wynalazku i każdej nowości technicznej, trzeba się przystosować, względnie trzeba odbiorców wychować. Przez skupienie razem członków rodziny telewizja daje okazję do tego wychowania czy samowychowania. Jest to zresztą rzecz nie tylko samych telewidzów, lecz także wychowawców i duszpasterzy.

### 3. Zmiany w życiu rodzinnym spowodowane przez telewizję

Zgodnie z wypowiedziami samych ankietowanych w życiu rodzinnym zachodzą pod wpływem telewizji następujące zmiany: Wygospodarowano większą ilość wolnego czasu na oglądanie programu telewizyjnego kosztem innych zajęć w domu i poza domem (32,7% odpowiedzi); zmniejszyła się ilość czasu wolnego przeznaczonego na sen i wypoczynek (23,7% odpowiedzi); wpłynęła dodatnio na naukę i wychowanie dzieci, oraz spowodowała wzrost kontaktów towarzyskich (20,0% odpowiedzi); przysporzyła kłopotów finansowych i mieszkaniowych (9,1% odpowiedzi); dostarczyła różnych wiadomości (3,6% odpowiedzi)<sup>16</sup>. Z innych zmian można wymienić przesuwanie godzin posiłków i czynności obowiązkowych w domu czy poza domem dla oglądania ciekawego programu. W związku z tą ostatnią zmianą wyłonił się dla duszpasterzy nowy problem zderzenia się godziny stałych nabożeństw z ciekawym programem telewizyjnym.

Dotychczasowe wyniki badań nie dotyczą jednakże wszystkich rodzin. Jedni bowiem z ankietowanych podkreślają, że wskutek telewizji zaniedbano wiele obowiązków domowych i pozadomowych, natomiast drudzy stwierdzają, że chęć znalezienia wolnego czasu na oglądanie ciekawego programu telewizyjnego pobudziła ich do intensywniejszego i szybszego wykonywania prac domowych. Skargi na zaniedbywanie obowiązków domowych i pozadomowych pochodzą w dużej mierze z okresu fascynacji telewizją. Okres ten charakteryzuje się brakiem wybiórczości i oglądaniem możliwie całego programu.

### 4. Jak rodzice oceniają wpływ telewizji na dzieci?

Popularność telewizji wśród dzieci wywodzi się z dwóch ich potrzeb: potrzeby łatwej rozrywki i potrzeby poznawania świata bez zrywania kontaktu z rodziną. Telewizor jest dla dzieci lubiana, łatwo dostępną i nie wymagającą dużo wysiłku umysłowego rozrywką. Jest oknem na świat, jakby „dziurką od klucza”, przez którą podglądają życie dorosłych, życie innych dzieci, życie roślin i zwierząt, widzą, co się dzieje poza ich domem, podwórkiem i szkołą<sup>17</sup>.

W ocenie wpływu telewizji na dzieci przez ich rodziców zarysowują się wyraźnie oceny dodatnie i ujemne. Jako wpływ dodatni rodzice podkreślają następujące pozytywy telewizji: Dziecko uczy się szybciej, gdyż w telewizji poznaje wiele ciekawych rzeczy. Rozszerza przez to swe horyzonty, poszerza swą wiedzę i pogłębia poglądy. Ponadto audycje telewizyjne wzbogacają język dziecka. Równocześnie dzieci te sprawiają mniej wychowawczych kłopotów swoim rodzicom, gdyż poświęcają mniej wolnego czasu na wałęsanie się poza

<sup>16</sup> Tamże, 151.

<sup>17</sup> J. Komorowska, *Telewizja w życiu dzieci i młodzieży*, Łódź/Warszawa 1903, 64—65.

domem i na zabawy z dala od rodziców. Na te walory telewizji, zwłaszcza w dziedzinie pogłębiania wiedzy dzieci, zwracają większą uwagę rodzice z wyższym wykształceniem (w 89%), niż z wykształceniem średnim (w 72%) i podstawowym (64%).

Na pytanie, czy dzieci stają się lepsze pod wpływem oglądania telewizji, respondenci amerykańscy odpowiedzieli pozytywnie. Charakterystycznym jest to, że opinia ta dominuje wśród rodziców, których dzieci nie przekroczyły piętnastego roku życia. Według badań przeprowadzonych w NRF 69% badanych rodziców uznało wpływ telewizji na dzieci za korzystny, 12% za częściowo korzystny częściowo niekorzystny, 6% za niekorzystny (u 13% brak danych). Można z tego wnioskować, że ogół rodziców jest przekonany o korzystnym wpływie telewizji na dzieci<sup>18</sup>.

Jako niekorzystny wpływ rodzice podają: Stałe oglądanie telewizji powoduje zubożenie fantazji, która rozwija się przez czytanie książek. Telewizja hamuje samodzielne myślenie, gdyż odbiorca trawi tylko to, co mu się podaje. Sceny gwałtu, przemocy, zbrodni, przestępstw czy erotyczne wzbudzają strach i wywierają zły wpływ zarówno na dzieci, jak i młodzież. Telewizja zabiera dużo wolnego czasu, który powinien być przeznaczony na lekturę i inne zajęcia związane ze szkołą. Telewizja powoduje bierność umysłową. Wypacza u dzieci i młodzieży pogląd na przyszły zawód. Chcą być pieśniarzami, sportowcami i aktorami, gdyż w ich pojęciu, urobionym właśnie na podstawie oglądanych programów telewizyjnych, są to zawody popłatne i łatwe do osiągnięcia. Ponadto pragną oglądać filmy i programy dla dorosłych. Wskutek przebywania w domu, używają mniej ruchu, co powoduje zły rozwój fizyczny. Pomimo chętnego pozostawiania w domu, mniej się uczą.

Dane rodziców o niekorzystnym wpływie telewizji na dzieci zdają się przynajmniej równoważyć, jeżeli nie przeważać nad pozytywnym wpływem audycji telewizyjnych na dzieci. Zobaczmy jednak, jak te dane przedstawiają się w świetle empirycznych badań.

##### 5. Ilość godzin spędzanych przed telewizorem.

Ilość godzin poświęcana oglądaniu programu telewizyjnego jest różna dla dzieci, młodzieży i dorosłych. J. Komorowska podaje następujące dane: 47% ojców i 58% matek poświęca dziennie 1—2 godzin, 49% ojców i 40% matek 3—4 godziny dziennie telewizji, natomiast 6% ojców i 3% matek ogląda cały program<sup>19</sup>. W przeliczeniu na typy rodzin dane przedstawiają się następująco: W rodzinie tradycyjnej matka 21, ojciec 18 i dziecko 13 godzin, w rodzinie nowoczesnej matka 15, ojciec 21 i dziecko 19 godzin, w rodzinie zdezorganizowanej matka 15, ojciec 17 i dziecko 10 godzin tygodniowo ogląda program telewizyjny. Po trzech latach posiadania telewizora ilość godzin poświęconych telewizji przez dzieci wyrównuje się w rodzinach tradycyjnych (2,12 godzin dziennie) i nowoczesnych (2,24 godzin dziennie), natomiast spada w rodzinie zdezorganizowanej z początkowych 3,18 na 1,12 godzin dziennie. Telewizor nie zatrzymuje na długo dzieci z tych rodzin w domu<sup>20</sup>. Według badań zagranicznych i naszych szczyt zainteresowania telewizją przypada na 10 do 13 r. ż., a potem maleje<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> *Zafascynowani telewizją*, 151—152.

<sup>19</sup> Tamże, 62.

<sup>20</sup> Tamże, 73—75.

<sup>21</sup> Tamże, 10.



W odniesieniu do ilości czasu poświęconego przez dorosłych na oglądanie programów telewizyjnych można ogólnie powiedzieć: Im wyższe wykształcenie, tym mniej czasu poświęca się telewizji. Im wyższy stan ekonomiczny, tym mniej czasu poświęca się telewizji. Im wyższy wiek życia, tym bardziej wzrasta ilość czasu poświęcanego oglądaniu telewizji<sup>22</sup>.

## 6. Telewizja a czas wolny.

Wielu członków badanych rodzin podawało jako przyczynę kupna telewizora brak czasu na bywanie w kinie i teatrze. Tymczasem, gdy telewizor został kupiony, znajduje się dla niego czas wolny i to w pokaźnych rozmiarach. Telewizja stała się nałogiem kulturalnym badanych rodzin i nie może być zastąpiona przez inne zajęcia w czasie wolnym.

U dzieci czas wolny podlega wahaniom pod wpływem telewizji. W pierwszych miesiącach posiadania telewizora czas zabaw na wolnym powietrzu skrócił się przeciętnie o połowę. Gdy telewizja przestaje być fascynującą nowością, poszerza się znów czas wolny na zabawy. Dzieci młodsze z rodzin bez telewizora spędzają przeciętnie 4 i pół godziny dziennie na zabawach na wolnym powietrzu, zaś dzieci starsze 3 godziny dziennie. Dzieci młodsze z rodzin posiadających telewizor przebywają na wolnym powietrzu przeciętnie o 45 minut krócej. Wśród dzieci starszych nie zachodzi w tym względzie zasadnicza różnica. Okazało się, że dziecko rezygnuje na korzyść telewizji z tych czynności, które zaspokajają te same potrzeby co i telewizja. Dlatego dzieci tak mało redukują zabawy na wolnym powietrzu pomimo posiadania telewizora w domu.

Większej redukcji uległy zabawy w domu, takie jak majsterkowanie, haftowanie, kolekcjonerstwo i zabawy lalkami. Redukcja ta występuje szczególnie u dzieci z klas IV do VII. Niedzielne letnie spacerzy z rodzicami poza miasto są krótsze w pierwszych miesiącach posiadania telewizora, później ulegają tylko przesunięciu co do pory dnia, jeżeli w telewizji jest atrakcyjny program. Dzieci klas wyższych skracają nieco spacerzy i wycieczki organizowane we własnym gronie ze względu na program telewizyjny. Głód wycieczek jest jednak duży i telewizor przez swe programy krajoznawcze, przyrodnicze i geograficzne raczej podsyca ten głód. Udział bowiem dzieci w wycieczkach organizowanych przez szkołę wzrasta z roku na rok, wraz ze wzrostem liczby telewizorów. Nie znaczy to jednak, że telewizja jest główną i pierwszą przyczyną udziału w wycieczkach, gdyż wchodzi tu w grę także i inne niemniej ważne czynniki.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę czas poświęcony zajęciom nadobowiązkowym, takim jak nauka muzyki, języków, religii itp., to zaburzenia zachodzą u dzieci z rodzin zdeorganizowanych. Natomiast u dzieci z rodzin harmonijnych uczestnictwo dziecka w zajęciach nadobowiązkowych pozostaje bez zmian. Jeśli idzie o pomoc w pracach domowych, to po początkowej dezorganizacji ustala się pewna równowaga. Członkowie rodziny wypełniają swe obowiązki szybciej, co nie znaczy gorzej, gdyż pracują intensywniej. Telewizor przyspiesza także zrównanie udziału dziewcząt i chłopców w pracach domowych. Dzieci razem oglądają telewizję i razem pomagają w gospodarstwie domowym<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Tamże, 149, 105.

<sup>23</sup> *Telewizja w życiu dzieci i młodzieży*, 84—90.

## 7. Telewizja a inne środki masowego przekazu.

W opinii dzieci radio jest „telewizorem bez ekranu”, względnie telewizor jest formą ulepszonego radia, które dysponuje także obrazem. Po wykształceniu się nawyku do oglądania programu telewizyjnego radio jest mniej słuchane przez dzieci z klas IV do VII, gdyż spadek liczby godzin (poświęconych na słuchanie radia wynosi aż 50%. U dzieci młodszych różnica ta jest minimalna. Radio jest traktowane po części jako coś zastępczego, gdy program telewizyjny jest nieciekawym. Po zmęczeniu nauką, zwłaszcza u dzieci klas starszych, pociąga je łatwość wizualnego odbioru telewizji. Tylko muzyka lekka i ludowa pozostaje dalej atrakcyjną w radiu. Komorowska wyciąga z tych danych wniosek, że wskutek pojawienia się telewizji programy radiowe częściej się jedynie „słyszczą” niż „słuchają”<sup>24</sup>.

W miarę jednak upływu czasu od daty zakupu telewizora radio wraca w skryzalizowanej formie „tła muzycznego” dla różnych czynności wykonywanych w domu, które nie pozwalają na równoczesne patrzenie na telewizję. Radio posiada nadal nad telewizorem tę tylko przewagę, że nadaje informacje typu dziennika radiowego i muzykę w różnych porach dnia, także wtedy, gdy program telewizyjny nie jest nadawany. Radia można słuchać także przy takich czynnościach domowych, jak sprzątanie, mycie, gotowanie i t.p. Ponadto przenośne aparaty tranzystorowe umożliwiają słuchanie radia na spacerach, wycieczkach i w czasie jazdy samochodem czy innymi środkami komunikacji. W tych i podobnych przypadkach radio zachowuje nadal swą mocną pozycję<sup>25</sup>.

Dzieci posiadające telewizor w domu uczęszczają rzadziej do kina. Dzieje się to dla dwóch powodów: Najpierw rodzice wołają, by dziecko oglądało program filmowy w telewizji, nawet przeznaczony dla dorosłych, ale pod swoim okiem, niż filmy odpowiednie dla jego wieku lecz w środowisku, jak często sądzą, chuligańskim. Po drugie dzieci mają więcej pozycji filmowych w telewizji w domu niż w kinie. To jest przyczyną, że chodzenie do kina spadło wyraźnie, nawet o 50%. Dzieci młodsze chętnie jednak uczęszczają do kina na bajki i filmy kucielkowe, natomiast starsze na filmy kowbojskie, przygodowe i wojenne, których ich zdaniem wciąż jest za mało w telewizji. Wszystkie dzieci uczęszczają chętnie na filmy panoramiczne i kolorowe, gdyż według nich jest to coś „zupełnie innego niż telewizja”. Uczniowie klas VII starają się mimo zakazów i trudności uczęszczać na filmy dla dorosłych.

Również młodzież uczęszcza mniej do kina. Wskazują na to dane z różnych krajów. Kino posiada jeszcze tę tylko przewagę, że można iść na dowolnie wybrany program, gdy w telewizji jest się zdanym na wybór narzucony z góry. Ponadto w telewizji wyświetla się filmy najczęściej stare, które już zeszyły z ekranów kin. Dla młodzieży także samo wyjście z domu stanowi dodatkową atrakcję. Stąd, pomimo zmniejszonej frekwencji, kino zachowuje nadal mocną pozycję u młodzieży<sup>26</sup>.

Inny i ważniejszy problem stanowi zagadnienie wpływu telewizji na czytelnictwo u dzieci i młodzieży. Zasadnicze pytanie, na które starali się odpowiedzieć badacze, brzmi: czy czytelnictwo »pośród badanych uczniów, zarówno dzieci jak i młodzieży, wzrosło czy zmalało pod wpływem telewizji? Za podstawę odpowiedzi wzięto liczbę książek wypożyczonych z bibliotek szkolnych.

<sup>24</sup> Tamże, 95.

<sup>25</sup> *Zafascynowani telewizją*, 214.

<sup>26</sup> Tamże, 210.

Okazało się, że liczba ta systematycznie wzrasta. W szkołach badanych przez Komorowską liczba książek wypożyczonych z biblioteki szkolnej wzrosła z 2280 w r. 1955/56 do 15200 pozycji w r. 1961/62. Uczniowie posiadający telewizor w domu poświęcają nawet nieco więcej czasu na czytanie książek, niż dzieci w tym samym wieku bez telewizora w domu. Tylko dzieci najstarsze, a więc z klas VII, które dysponują stosunkowo małą ilością wolnego czasu od nauki, poświęcają więcej czasu na telewizję, a mniej na czytanie książek. Według Komorowskiej można powiedzieć ogólnie, że w rodzinach nowoczesnych nastąpił wzrost czytelnictwa, w rodzinach tradycyjnych pozostał bez zmian, natomiast w rodzinach zdeorganizowanych nawet maleje. Jeśli idzie o dziedzinę zainteresowań, to nic się nie zmieniło, gdyż dzieci posiadające, jak i nie posiadające telewizora wypożyczają te same książki i czasopisma<sup>27</sup>.

Rozważając zagadnienie czytelnictwa u młodzieży i dorosłych, należy różnić książki naukowe od beletrystycznych. Pozycja książki naukowej i podręcznika naukowego nie została zachwiana i będzie wzrastać, gdyż ze wzrostem liczby telewizorów i programów naukowych wzrasta chęć awansu społecznego i związane z tym pragnienie nauki. Na zachodzie upowszechnienie telewizji zbiega się również ze wzrostem zainteresowania i zakupu książek. Źródła amerykańskie podają, że w r. 1947 sprzedano w USA ok. 57 mil. książek dla młodzieży, natomiast w r. 1957 już ok. 270 mil. książek. B. Cerf (1960) skomentował ten fakt słowami, że telewizja stała się ekonomiczną podporą największych firm wydawniczych w USA<sup>28</sup>.

#### 8. Telewizja a sen dziecka.

Dzieci młodsze, bez telewizora w domu, śpią przeciętnie ok. 10 godzin na dobę. Kupno telewizora nie wprowadziło żadnych zmian w tym względzie. Natomiast u dzieci 10—11 letnich sen uległ skróceniu po zakupie telewizora z poprzednich 10 do 9 na dobę. Dzieci najstarsze (12—13 lat życia) śpią dalej 8 do 9 godzin na dobę, a więc telewizja nie wprowadziła i u nich żadnych zmian w tym względzie. Pod wpływem takich programów, jak kobra, kryminały czy filmy wojenne, sen dzieci młodszych bywa z początku niespokojny, jednakże po kilku miesiącach oglądania telewizji dzieci jakby uodparniają się psychicznie i śpią spokojnie.

#### 9. Telewizja a zdrowie dziecka, młodzieży i dorosłych

W ostatnich latach podjęto badania nad wpływem oglądania programów telewizyjnych na zdrowie telewidza. Jeśli idzie o dzieci, to pod względem morfologicznym i funkcjonalnym oko 7—8 letniego dziecka jest w pełni ukształtowane i zdolne do przystosowania się do różnych, zmiennych warunków oświetlenia. Dlatego jakość i ilość promieniowania płynąca z telewizora do oka dziecka czy dorosłego nie powoduje istotnych szkód w ich organach wzrokowych. Natomiast mogą wystąpić przejściowe zakłócenia widzenia, w postaci bólu głowy w okolicy gałek ocznych, objawy zmęczenia, migania oczyma i nieżyt spojówek. Krótkowidzowie i dalekowidzowie winni używać szkielek ko-

<sup>27</sup> *Telewizja w życiu dzieci i młodzieży*, 92.

<sup>28</sup> B r e c k e n r i d g e and V i n c e n t, dz. cyt. 180—181.

<sup>29</sup> *Telewizja w życiu dzieci i młodzieży*, 100.

rekcyjnych i nie przedłużać oglądania programu do kilku godzin bez przerwy, zwłaszcza w godzinach nocnych. Wskutek kierunkowego unieruchomienia oka może wystąpić zmęczenie stale działających tych samych mięśni oka. Nie powinni oglądać telewizji chorzy na jaskrę.

Drażniąco działa na wzrok oglądanie telewizji w ciemnym pokoju. Światło emitowane z lampy kineskopowej jest słabsze od światła dziennego, lecz silniejsze od światła sztucznego, którego używamy do pracy wieczorem. Wprawdzie światło płynące z telewizora nie uszkadza wzroku swym natężeniem, jednak jaskrawa i migająca plama ekranu działa drażniąco na oczy. Dlatego program telewizyjny winien być oglądany raczej w normalnie oświetlonym pokoju.

Promieniowanie lampy kineskopowej nie uszkadza wprawdzie swym natężeniem wzroku, jednakże może stanowić zagrożenie innego rodzaju. Szkodliwe własności promieniowania zanikają w odległości 1,5 m od ekranu. Za praktycznie bezpieczną granicę uważa się jednak odległość 2 m od telewizora. Jest to granica, która strzeże przed wyzwoleniem się tzw. padaczki telewizyjnej. Napady jej występują najczęściej u dzieci i młodzieży w wieku 6 do 15 lat. Napad przybiera formy od krótkotrwałej utraty przytomności i sporadycznych drgawek do ciężkiego napadu z przygrzaniem języka i wydzielaniem moczu.

U niektórych chorych promieniowanie telewizora wyzwała pierwszy w ogóle w życiu napad padaczki. Potwierdzają to badania elektroencefalograficzne. Pod wpływem bodźców świetlnych, które płyną z ekranu telewizora, powstają u tych osób fale typowe dla epilepsji. Napad padaczkowy występuje najczęściej wtedy, gdy chory nachyla się nad telewizorem przy regulacji obrazu, zmianie kanału, lub przy oglądaniu programu z odległości mniejszej od 1,5 m, co zdarza się u krótkowidzów i dzieci. Telewizor stanowi przeto czynnik, który prowokuje napad padaczkowy.

Wystąpienie napadu może spowodować także migotanie obrazu i rozdzielanie się linii wskutek spadku napięcia prądu elektrycznego. Wskutek złej synchronizacji, a także przy włączaniu i wyłączaniu telewizora, zmniejsza się ilość obrazów nawet do 10 na sekundę i to może również spowodować napad padaczkowy. Według niektórych autorów napad może wywołać również światło padające na boczne, wrażliwsze części siatkówki, przy siedzeniu z boku lub na podłodze przed telewizorem. Usposabiają do napadu padaczki telewizyjnej przebyte choroby zapalenia mózgu, opon mózgowych i mechaniczne urazy mózgu. Ataki padaczki mogą wystąpić nie tylko u osób skłonnych do epilepsji, lecz także u tych osób zdrowych, które oglądają program w czasie dużego osłabienia fizycznego, lub przy dużym wewnętrznym napięciu psychicznym.

W celach profilaktycznych nie powinno się pozwalać dzieciom na włączanie, wyłączanie i manipulowanie pokrętłami telewizora, na siedzenie zbyt blisko, z boku i na podłodze przed telewizorem. Osoby, którym grozi niebezpieczeństwo napadu epileptycznego, winny zażywać leki przeciwdrgawkowe przed oglądaniem programu. Ponadto należy unikać oglądania programu telewizyjnego po zbyt dużym zmęczeniu, wyczerpaniu i w czasie dużych napięć psychicznych.

#### 10. Wpływ telewizji na rozwój umysłowy dzieci i młodzieży.

W latach pięćdziesiątych oceniano raczej ujemnie wpływ telewizji na rozwój umysłowy dzieci i młodzieży. Sądzono, że łatwość odbioru obrazu tele-

wizyjnego wytwarza nawyk bierności umysłowej u uczniów. Skłonność do oglądania telewizji uważano za namiętność bardzo częstą u uczniów słabych w nauce<sup>30</sup>. Dość często był przyjmowany pogląd, że długie przesiadywanie przed telewizorem jest ujemnie skorelowane z inteligencją, a więc im wyższa inteligencja dziecka, tym mniej czasu poświęca ono na oglądanie telewizji. Wydawało się, że dzieci nie odnoszą większych zysków z telewizji, gdyż wypiera ona inne formy gromadzenia doświadczeń, np. czytanie. Sądzone, że telewizja nie skłania do własnej aktywności, gdyż dzieci nie próbują same sporządzać przedmiotów, których sposób robienia pokazywano i proponowano na ekranie telewizyjnym<sup>31</sup>.

Jednakże badania z lat sześćdziesiątych nie potwierdzają tego mniemania. I tak np. według badań H. Osińskiego dzieci o wyższej i bardzo wysokiej inteligencji wykazują bardzo silne zainteresowanie telewizją. Natomiast dzieci ociężałe umysłowo charakteryzowały się słabym zainteresowaniem programem telewizyjnym<sup>32</sup>.

Według osądu dzieci, nauka w szkole jest trudna, wymaga dużego wysiłku woli i zdyscyplinowania, natomiast w telewizji dowiadują się wielu rzeczy jakby mimowolnie i bez trudności. Sposób nauczania w szkole nie zawsze jest interesujący, podczas gdy telewizja podaje materiał naocznie, łatwo i ciekawie. Dlatego dzieci powitały z radością programy telewizyjne zamiast normalnej lekcji w szkole. Telewizja spowodowała w ten sposób pierwszy poważny wyłom w systemie nauczania, wypierając system werbalny na rzecz oglądowego. Telewizja uzupełnia brak środków technicznych potrzebnych do demonstrowania materiałów czy procesów na wykładach. Nowsze badania, wbrew poprzednim, wykazały, że eksperymenty widziane na ekranie telewizyjnym zachęcają dzieci do próby samodzielnego ich przeprowadzenia w domu.

Programy telewizyjne umożliwiając dzieciom i młodzieży poznanie takich dziedzin, z którymi nie mogą spotkać się ani w najlepiej wyposażonym gabinecie szkolnym, ani na wycieczkach krajoznawczych. Filmy biologiczne, geologiczne, geograficzne i fizyczne pokazują im rzeczy, których nie mogą zobaczyć gdzie indziej. Dlatego włączenie telewizji w tok nauczania uatrakcyjnia szkołę i naukę domową, czyni ją ciekawszą i łatwiej przyswajalną<sup>33</sup>.

Dawniej sądzono, że oglądanie telewizji w domu wpływa na obniżenie wyników nauki w szkole, gdyż dzieci tracą czas przeznaczony na naukę w domu na oglądanie programu telewizyjnego. Okazało się jednak, że tak nie jest, a przynajmniej nie jest to regułą. Dzieci posiadające telewizor w domu odrabiają bowiem lekcje intensywniej, mniej się nudzą na nich i więcej skupiają uwagę, by w ten sposób przerobić szybciej zadany materiał i zyskać czas wolny na oglądanie ciekawego programu. Pośpiech przeto, z jakim dzieci odrabiają lekcje, by zdobyć czas na telewizję, nie powoduje stałych ujemnych skutków, gdyż jest skompensowany wydajniejszą pracą i brakiem znużenia czy bezproduktywnego siedzenia nad książką. Zaburzenia powstają tylko w okresie początkowym, gdy trwa jeszcze fascynacja nowym aparatem.

Podobne zdanie wypowiadają zarówno rodzice, jak i ich dzieci. Według Ko-

<sup>30</sup> *Das Kind*, Kleine Enzyklopädie, Leipzig 1967, 201.

<sup>31</sup> Hilgard, dz. cyt. 851—852.

<sup>32</sup> *Psychofizjologiczne aspekty spędzania czasu wolnego przez dzieci zależnie od poziomu inteligencji*, w: *Zdrowie Psychiczne*, X (1969), nr 1, 73—74.

<sup>33</sup> *Telewizja w życiu dzieci i młodzieży*, 77.

morowskiej 98% dzieci i 99% zapytywanych rodziców odpowiedziało, że telewizja nie przeszkadza nauce szkolnej i na dłuższą metę nie przynosi ujemnych zmian w postępach ucznia. Odwrotnie, z badań wynika, że dzieci posiadające telewizor w domu uzyskują wyniki nieco lepsze niż dzieci nie posiadające telewizora. Dane te należy jednak traktować jeszcze jako tymczasowe, gdyż posiadanie telewizora nie poprawiło wyników w szkole dzieci tzw. „dwójkowych”<sup>34</sup>.

Niepożądanym zjawiskiem, które może przeszkadzać w korzystaniu z telewizora jako źródła wiadomości, może być nawyk szukania w telewizji tylko rozrywki. Można zapobiec temu przez odpowiednie wychowanie w domu i w szkole. Ogólnie można powiedzieć, że współczesne dziecko i młodzież otrzymują dzięki telewizji i innym środkom masowego przekazu znacznie więcej informacji i bodźców rozwijających umysł, niż ich rodzice. Przez łączenie słowa z obrazem rozszerza się zakres pojęć dzieci, słów i wiadomości. Telewizja może przeto odegrać ważną i pozytywną rolę w nauczaniu i wychowaniu dzieci i młodzieży.

Telewizja podaje programy naukowe i wychowawcze w dzień w szkole, a wieczorem czy nocą w domu dla młodzieży i dorosłych. Badacze zwracają jednak uwagę na to, że sama telewizja nie zastąpi bezpośredniej dyskusji i osobistej pomocy nauczyciela przy rozwiązywaniu problemów. Telewizji brak jest bowiem elastyczności, możliwej tylko w pracy pod bezpośrednim kierownictwem pedagoga. Jednakże dobrze zaplanowany program nie tylko powiększa zakres wiadomości, lecz także zachęca ucznia czy studenta do czytania, samodzielnego uczenia się i prowadzenia samodzielných badań, wzbudza ciekawość poznawczą, rozwija krytycyzm, sugeruje nowe sposoby ujmowania zagadnienia i pobudza w ten sposób do twórczych przemyśleń<sup>35</sup>.

## 11. Wpływ telewizji na osobowość odbiorców.

Jednym z najważniejszych, a równocześnie jednym z najtrudniejszych jest problem wpływu telewizji na osobowość odbiorców, na ich opinie, przekonania, oraz postawy moralne, religijne i społeczne. Przez „wpływ” rozumiemy ogólny wynik oddziaływania jednorodnych bodźców na psychikę. Podstawowym mechanizmem tego wpływu jest sugestia. Rozumiemy przez nią bezkrytyczne przyjmowanie cudzych myśli i przekonań. Osobę, która podlega sugestii, charakteryzuje nie brak myślenia, lecz brak krytycznego myślenia. Na podstawie sugestii osoba może przyjąć przekonania, postawy, formy zachowania się i może podjąć działanie bez żądania uzasadnienia sugerowanych treści czy sposobów postępowania<sup>36</sup>. Sugestia jest w zasadzie procesem, w którym jakaś myśl nurtuje tak długo w psychice człowieka, aż doprowadzi go do działania. Według H. E. Burt'a film, radio, telewizja i prasa są środkami sugestii, które oddziaływały wują na przekonania i postawy ludzi<sup>37</sup>.

H. Himmelfeit rozróżnia trzy rodzaje wpływów: 1. wpływ bezpośredni, 2. wpływ kumulatywny, 3. wpływ podświadomy. Wpływ bezpośredni czyli na-

<sup>34</sup> Tamże, 81 nn.

<sup>35</sup> Brecken ridge and Vincent, dz. cyt. 181; Mann, dz. cyt. 105.

<sup>36</sup> C. Leuba, *Personality*, Charles Merrill Books, Inc., Columbus, Ohio 1962, 26; C. T. Morgan and R. A. King, *Introduction to Psychology*<sup>3</sup>, New York/Toronto/London/Sydney 1966, 610.

<sup>37</sup> *Psychologia stosowana*, Warszawa 1965, 69.

tychmiastowy obejmuje bezpośrednie emocjonalne i intelektualne oddziaływanie telewizji i innych środków masowego przekazu na przyjęcie przekazywanych przez nie treści. Wpływ kumulatywny czyli sumacyjny dokonuje się w dłuższym procesie oddziaływania. Każdy program wywiera mały, ledwie dostrzegalny wpływ, który sumuje się z poprzednimi i na dłuższą metę powoduje w psychice odbiorcy wyraźne zmiany. Wpływ ten może się uwidocznić w zmianie postaw i światopoglądu odbiorcy, w kształtowaniu się norm i ocen moralnych, estetycznych, religijnych czy społecznych. Wpływ podświadomy jest zbliżony do kumulatywnego i różni się tylko tym, że widz początkowo odrzuca sugerowaną postawę ze względu na kontekst (np. złe zachowanie się, agresja czy przestępstwo zostały ukarane), jednakże z czasem kontekst czyli okoliczności towarzyszące mogą ulec zmianie i widz aprobuje postawę zasugerowaną wcześniej przez program telewizyjny<sup>38</sup>.

Wpływ wzoru osobowego bohatera widzianego na ekranie polega na tym, że widz pragnie utożsamić się z nim lub naśladować go. W przypadku naśladowania telewidz wzoruje swe zachowanie na zachowaniu drugiej osoby. Tak np. dziecko naśladowuje sposób wyrażania się, zachowania i ubierania się swoich rodziców, rówieśnika czy innych dorosłych. W procesie identyfikacji nie tylko naśladowe swój wzór, lecz także staje się w wyobraźni nim samym, staje się jednym z nich, przeżywa jego sukcesy i klęski, radości i smutki jako swoje. Przeobraża się w bohatera powieści, filmu, książki czy sztuki i próbuje nawet pełnić tę rolę w rzeczywistym życiu. Właśnie to zjawisko psychologiczne, zdaniem E. R. Hilgarda, wykorzystują westerny, filmy kryminalne i przygodowe. Widz czy czytelnik podnosi szacunek siebie samego utożsamiając się z podziwu godnymi bohaterami filmu czy powieści<sup>39</sup>. Nie wiadomo jednak, czy ta identyfikacja może być procesem trwałym na całe życie.

Obawy wysuwane przez psychologów i pedagogów są wielorakie. Najpierw nasuwa się pytanie, czy wzory osobowe dostarczane przez środki masowego przekazu odpowiadają potrzebom współczesnego życia. Dla młodego widza szczególnie sugestywne są postacie rówieśników. Młodzież często naśladowuje zewnętrzne cechy wyglądu i zachowania się bohatera filmu, np. sposób ubierania się gwiazd filmowych, śpiewaków i aktorów, bez troski spędzanie czasu, „podrywanie” dziewcząt i pozorny cynizm. W. Wall i W. A. Simson (Anglia) wykazują, że jedna trzecia dziewcząt angielskich między 13 a 17 r. ż. naśladowuje ubiór, sposób mówienia i zachowania się bohaterów widzianych w kinie czy telewizji. Również według badań amerykańskich telewizja i inne środki masowego przekazu dostarczają „nastolatkom” modeli wyglądu i zachowania się. Wynika to z tendencji młodzieży do upodobniania się do swych rówieśników<sup>40</sup>.

Druga obawa dotyczy naśladowania społecznych form postępowania. Oglądane w telewizji sceny okrucieństwa, gwałtów, rabunku i zbrodni mogą prowadzić do wyzwalań się u odbiorców, zwłaszcza młodocianych, agresywnych reakcji. Jedynie psychoanalitycy uważają to zjawisko za dodatnie, gdyż sądzą, że wyzwalań się w czasie programu agresywnych przeżyć przynosi w wyni-

<sup>38</sup> Komorowska, *Szkoła i środki masowego oddziaływania*, Warszawa 1967, 87—88.

<sup>39</sup> Dz. cyt. 760.

<sup>40</sup> *Szkoła i środki masowego oddziaływania* 100; G. M. Blair and R. S. Jones, *Psychology of Adolescence for Teachers*, New York/London 1966, 75.

<sup>41</sup> *Szkoła i środki masowego oddziaływania*, 107.

ku rozładowanie własnych społecznych tendencji u dzieci i młodzieży<sup>41</sup>. Podobnie uważa Kubin, że konflikt między dzieckiem i rodzicami może prowadzić do powstania tłumionych agresywnych skłonności, które wyładowują się zastępczo pod wpływem filmów kryminalnych i westernów<sup>42</sup>.

Dalsza obawa dotyczy sugestii przestępczych i amoralnych. Badacze powołują się na sporadyczne wypadki naśladowania czynów i technik przestępczych oglądanych zwłaszcza na filmach kryminalnych. Środki masowego przekazu dostarczają wielu podnieć erotycznych młodocianym odbiorcom. Szczególnie na zachodzie film i prasa stosują zbyt często „technikę dziurki od klucza” (*Schlüsselochtechnik*) i reklamę z mniej lub więcej rozebraną modelką<sup>43</sup>. E. M. Schur zwraca uwagę także i na to, że masowe środki przekazu są głównym źródłem informacji o środkach narkotycznych dla młodzieży<sup>44</sup>.

Inne obawy dotyczą możliwości kształtowania stereotypów myślowych politycznych, społecznych, moralnych, religijnych i estetycznych przez odpowiednio ukierunkowaną propagandę, z punktu widzenia określonej doktryny. Obawa ta zachodzi szczególnie tam, gdzie telewizja posiada charakter monopolistyczny, nawet przy możliwości wyboru kilku kanałów<sup>45</sup>.

Odpowiedź na te obawy nie jest prosta, gdyż działanie masowych środków przekazu jest złożone i zależy od licznych czynników. Powstawanie opinii, przekonań i postaw nie jest dziełem samej tylko sugestii, lecz w prze ważnym stopniu działaniem rozumu, gdyż przyjmowanie cudzych sądów dokonuje się na tle całego uprzedniego doświadczenia, potrzeb i zainteresowań jednostki. Socjologowie dzielą ukształtowane w jednostce opinie, poglądy i postawy na trzy grupy: 1. ukształtowane w warunkach przymusu, 2. przyswojone na drodze identyfikacji, 3. powstałe na drodze internalizacji. Sposoby zachowania się przyjęte przez przymus są częścią zewnętrznych zachowań wymaganych przez pewne sytuacje, np. aprobata poglądów przyjętych przez przełożonych w ich obecności, by zyskać awans czy pracę. Identyfikacja zachodzi wtedy, gdy jednostka przyjmuje pewne poglądy i postawy czy sposoby zachowania się osoby będącej jej wzorem. Tu otwiera się pole dla działania sugestii. Internalizacja ma miejsce wtedy, gdy jednostka przyjmuje postawy i poglądy z przekonaniem o ich wewnętrznej słuszności i zgodności z jej własnym systemem wartości. Telewizja nie może narzucić na drodze przymusu poglądów, postaw i opinii, może natomiast narzucić pewne sposoby zewnętrznego zachowania się. Telewizja i inne środki masowego przekazu mogą wpływać na kształtowanie wewnętrznych postaw na drodze identyfikacji i internalizacji<sup>46</sup>.

Na podstawie badań nad sugestią stwierdzono, że chętnie przyjmujemy te treści sugerowane, które odpowiadają naszym świadomym czy podświadomym pragnieniom, dążeniom i potrzebom, oraz są zgodne z naszym światopoglądem. Ludzie są skłonni oglądać, słuchać i czytać to, co umacnia już ukształtowane ich postawy. Program telewizyjny wywiera wtedy wpływ, gdy jego sugestie padają na grunt podatny. O efekcie więc oddziaływania środków masowego przekazu, pisze Z. Szulc, będzie decydować wewnętrzne zapotrzebowa-

<sup>42</sup> Dz. cyt. 16.

<sup>43</sup> H. Grassel, *Jugend Sexualität Erziehung*, Berlin 1967, 138.

<sup>44</sup> *Narcotic Addiction in Britain and America*, London 1966, 245—249.

<sup>45</sup> Mass Media, 1. O ukierunkowanym programowaniu środków masowego przekazu w ustrojach socjalistycznych pisze Z. Szulc (*Kształtowanie przekonań moralnych*, Wrocław/Warszawa/Kraków 1969, 139).

<sup>46</sup> *Szkoła i środki masowego oddziaływania*, 118—119.



nie, skłonność, płodny moment itp.<sup>47</sup> Traktując telewizję jako jeden ze środków przekazu informacji trzeba pamiętać, że proces (przekazywania informacji nie implikuje przyczynowej zależności między treściami informacji wejściowymi i wyjściowymi<sup>48</sup> i dlatego ilość i jakość włożonej informacji nie pociąga za sobą w sposób deterministyczny reakcji zachowania się w postaci myślenia i działania. Ośrodkiem pośredniczącym jest osobowość, która wszelkie informacje, a więc i sugestie, przyjmuje na tle całego swego uprzedniego doświadczenia i wolnego rozstrzygnięcia.

W świetle powyższych rysuje się odpowiedź na wysunięte wyżej obawy i zastrzeżenia rodziców czy wychowawców. Zdaniem większości psychologów pokazywane na ekranie sceny okrucieństwa, gwałtów, morderstw i rabunków nie wyzwalają u młodocianych odbiorców społecznych form zachowania się pod warunkiem, że są wychowani w harmonijnej atmosferze domowej, cieszą się dobrym zdrowiem psychicznym i nie przeżywają ostrych konfliktów wewnętrznych. Należy przy tym pamiętać, że proces naśladowania nie musi iść w parze z identyfikacją. Nastolatki mogą naśladować pewne drażniące dorosłych formy zachowania się przejęte od swych „wzorów”, jednakże bez wewnętrznego przejęcia nieodpowiednich przekonań i postaw. Sugestie przestępcze padają na podatny grunt tylko u osób posiadających wrodzone lub nabyte dyspozycje kryminalne, natomiast nie znajdują sprzyjającego podłoża u osób zdrowych i zrównoważonych psychicznie.

Szerzej rozpatruje ten problem W. Schramm, według którego trzy elementy określają sposób zużytkowania treści przekazywanych przez telewizję czy inne środki masowego przekazu. Są to: osobowość, sytuacja i wpływ grupy. Dziecko czy młodzieniec zajęty sportem, harcerstwem, kościołem, czy jakąkolwiek inną podobną działalnością, prawdopodobnie nie będzie odczuwał potrzeby czynności gwałtownej i społecznej. Natomiast jeżeli jest sfrustrowany, znudzony, to może dla eksperymentu demonstrować nieodpowiednie formy zachowania się. Dziecko czy młodzieniec posiadający zdrową osobowość i zdrowy system wartości etycznych przejętych od grupy rodzinnej, zazwyczaj nie da się nakłonić do czynów przestępczych. Natomiast jeżeli system jego wartości jest nieodpowiedni, jeżeli ma poczucie braku miłości i jeżeli pochodzi z rodziny rozbitej, to może być podatny na sugestie przestępcze. Duży wpływ na postępowanie jednostki wywiera grupa rówieśników. Jeżeli grupa ta składa się z jednostek o wysokim poziomie etycznym, to nie będzie aprobować złych form postępowania jej członków. Natomiast gang chuligański może pociągnąć jednostki do czynów przestępczych przez aprobatę takiego zachowania się, a czasem nawet przez przymus.<sup>49</sup> Ocena, który z tych czynników wpłynie na postępowanie, nie jest prosta, gdyż dochodzi jeszcze wpływ domu, Kościoła, szkoły i dorosłych. Zazwyczaj liczne czynniki działają równocześnie. Ogólnie jednak można powiedzieć, że oglądane filmy kryminalne, westerny itp. mogą wyzwoić czy zaktywizować tendencje przestępcze u tych tylko odbiorców, którzy już je posiadają. Natomiast u odbiorcy zdrowego psychicznie sugestie te nie znajdą oddźwięku.

Trochę inaczej przedstawia się sprawa z wpływem amoralnym. Według H. Grassa 61% źródłem podnieci erotycznych są u dziewcząt w 44%, a u chłopców

<sup>47</sup> Dz. cyt. 146; Leuba, dz. cyt. 24—26.

<sup>48</sup> E. D. B e r l y n e, *Struktura i kierunek myślenia*, Warszawa 1969, 50.

<sup>49</sup> *Mass Media*, 158.

w 72% środki masowego przekazu<sup>50</sup>. Należy przy tym pamiętać, że źródłem perse wer acji i odnawiania się obrazów erotycznych jest instynkt płciowy i związane z nim zainteresowanie treściami seksualnymi. Siła i skuteczność wpływu środków masowego przekazu zależy w głównej mierze od wychowania postawy moralnej przez rodziców w okresie przedszkolnym, oraz od wychowania religijnego. Badania psychologiczne wykazują bowiem dość wysoką korelację między postawami i przekonaniem w dziedzinie sądów moralnych, religijnych i społecznych dzieci i ich rodziców. Wpływ ten jest silniejszy, niż późniejszy wpływ rówieśników, przyjaciół, kierowników kółek, stowarzyszeń i nauczycieli. Świadomość zaś przynależności do Kościoła katolickiego wzmacnia tendencje do akceptacji nakazów moralnych, a odrzucania sugestii im przeciwnych<sup>51</sup>. Postawa moralna będzie więc w znacznym stopniu zależeć od wychowania moralnego i religijnego w okresie młodszego dzieciństwa.

Czy zmonopolizowane środki masowego przekazu mogą przez odpowiednio stosowaną propagandę wytworzyć dowolne stereotypy myślowe? Dwie teorie odpowiadają na to pytanie. Jedna, pesymistyczna, zakłada zgodnie z zasadami pawłowizmu i behawioryzmu, że człowiek jest istotą odruchową i dlatego można wykształcić w nim pożądane odruchy warunkowe<sup>52</sup>. Druga teoria, optymistyczna, zakłada, że zdrowy rozsądek ludzki, wspierany wolną wolą, zawsze odniesie zwycięstwo nad sugestiami niezgodnymi z postawą i przekonaniem jednostki<sup>53</sup>. Doświadczenie potwierdza słuszność drugiej teorii.

### III. WNIOSKI

W Konstytucji *Inter mirifica* Soboru Watykańskiego II podkreślono obowiązek kształcenia i wychowania do właściwego odbioru środków masowego przekazu<sup>54</sup>. Wychowanie to planowe działanie na rozwijającego się człowieka. Zakłada ono cel i zespół sposobów wychowawczego oddziaływania<sup>55</sup>. W odniesieniu do telewizji obecna sytuacja faktyczna jest jednak jeszcze taka, że trudno wyciągnąć wnioski natury wychowawczej. Kryterium skuteczności wychowania według Kubina jest świadomy zamiar i osiągnięcie wyników zgodnych z zamiarami. Jeśli idzie o telewizję, to zamiary są jasne, jednak nie są jasne skutki tych zamiarów<sup>56</sup>. Dotychczasowe bowiem badania nie wyjaśniły procesu recepcji treści przekazywanych przez telewizję, film, radio i prasę. Według Szulca badania dostarczają nam wiedzy na temat sądów i mniemań badanych osób, lecz nie wyjaśniają rzeczywistych skutków recepcji. Okazało się bowiem, że skutki takich filmów jak *Zorro*, *Wilhelm Tell* i *Krzyżacy*, nie były zgodne z wychowawczymi zamierzeniami. Zamiast zachęcić młodocianych do obrony słabych, pokrzywdzonych, do niesienia pomocy potrzebującym i życzliwości dla drugich, spowodowały dzikie harce zabawowe<sup>57</sup>. Dlatego

<sup>50</sup> Dz. cyt. 138.

<sup>51</sup> Leuba, dz. cyt. 24—25.

<sup>52</sup> Przedstawicielem tego ujęcia jest uczeń Pawłowa M. Sergiusz Chakotin (*The rape of the masses*, Routledge 1940).

<sup>53</sup> B. Stokvis, *Die psychologischen Wirkungen der grossen Massenbeeinflussungsmittel*, w: *Handbuch der Psychologie*, Basel/Stuttgart 1960, 635.

<sup>54</sup> Nr 3, 4, 5, 15.

<sup>55</sup> F. Dorsch, *Psychologisches Wörterbuch*, Hamburg 1959, 94; R. Hubert, *Traité de pédagogie générale*, Paris 1959, 5—6.

<sup>56</sup> Dz. cyt. 8.

<sup>57</sup> Szulc, dz. cyt. 142—143.

w dotychczasowych badaniach mniej mówi się o wychowaniu, a więcej o oddziaływaniu środków masowego przekazu<sup>58</sup>.

Problem wychowania do właściwego korzystania ze środków masowego przekazu jest jednak problemem palącym i nie można go odkładać do bliżej nieokreślonej przyszłości. Konstytucja Soborowa podała ramowy program wskazujący kierunki, w jakich winno iść wychowanie. Najpierw należy przygotować odpowiednio samych duszpasterzy i katechetów, którzy winni poznać problematykę związaną ze środkami masowego przekazu. Przygotowanie to winno objąć także alumnów w seminariach, oraz ludzi świeckich. Z kolei duszpasterze i katecheci będą nauczać dzieci i młodzież o właściwych sposobach (korzystania ze środków masowego przekazu na naukach religii, natomiast dorosłych na naukach przedślubnych, konferencjach czy kazaniach. Świeckie władze szkolne w wielu krajach, jak Anglia, Australia, Belgia, Czechosłowacja, Dania, Finlandia, Norwegia, Szwecja, USA, Węgry, ZSRR, wprowadziły już do szkół wykłady o elementach wiedzy o filmie i telewizji. Celem tej nauki jest podanie odpowiedniego zasobu wiadomości, oraz wykształcenie u uczniów takiej sprawności, by mogli samodzielnie oceniać programy. W celu dokształcania dzieci i młodzieży w tym kierunku zakłada się także kluby filmowe i telewizyjne<sup>59</sup>. Chrześcijański punkt patrzenia na te zagadnienia, przynajmniej u nas, katolicy mogą zdobyć przede wszystkim w kościele. Dlatego w naszych warunkach szczególnie ważne jest przygotowanie duszpasterzy i katechetów do podjęcia wychowania w tym kierunku.

Nauczanie i wychowanie do odpowiedniego korzystania z programu telewizyjnego winno opierać się na podstawowym stwierdzeniu, że telewizja jest zjawiskiem trwałym i pozytywnym w naszej kulturze i że będzie zajmować coraz większe w niej miejsce. Wraz z upływem czasu będzie wzrastać ilość telewizorów, kanałów i godzin nadawania programu. Popularność telewizji będzie wzrastać i ten fakt postawi telewidza przed problemem konieczności wyboru programu. Podstawą wyboru jest umiejętność oceny wartości humanistycznej programu, a więc jego wartości moralnej, religijnej, estetycznej, społecznej i politycznej. W tym właśnie kierunku zmierzają sugestie wychowawcze Konstytucji Soborowej *Inter mirifica*, która postuluje wyrobienie umiejętności poprawnej oceny programu, oraz wykształcenie postawy umiaru, wewnętrznej dyscypliny i karności umożliwiającej odpowiedni wybór programu<sup>60</sup>.

Wychowanie rodziny winno zmierzać w kierunku wytworzenia przyjemnej i serdecznej atmosfery domowej. Pokój z telewizorem nie może zamienić się w salę kinową, w której siedzą obok siebie obcy ludzie. Rodzina wspólnie przeżywa program, wspólnie go omawia i dyskutuje nad nim. Sam odbiór programu nie może być punktem końcowym audycji telewizyjnej, lecz winien stać się punktem wyjścia dla rozmowy, której treścią będzie ocena wartości humanistycznych programu, względnie jego braków w tym względzie. Stanowić to będzie równocześnie dobrą sposobność do nawiązania intymniejszego i bardziej bezpośredniego kontaktu rodziców z dziećmi i odwiedzającymi.

Rodzice decydują o tym, czy program jest odpowiedni dla ich dzieci. Dziecko przedszkolne może oglądać wyłącznie programy przeznaczone dla niego. Dzieci i młodzież nie powinny oglądać filmów dla dorosłych. Prawdziwą korzyść inte-

<sup>58</sup> Kubin, dz. cyt. 9.

<sup>59</sup> *Szkoła i środki masowego oddziaływania*, 122.

<sup>60</sup> Nr 9,